

Jeżeli powiesz, że jesteś Ukraińcem, to nikt Ci tu nie da karty. Analiza kryteriów przynależności do narodu polskiego w postępowaniu o przyznanie Karty Polaka

MARCIN CZAJA¹

ORCID: [0009-0007-8313-095X](https://orcid.org/0009-0007-8313-095X)

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych
Uniwersytet Jagielloński

Abstrakt

Niniejsze opracowanie podejmuje analizę kryteriów przynależności do narodu polskiego w kontekście procedury przyznawania Karty Polaka, która została włączona do obowiązków urzędów wojewódzkich na skutek wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą. Badanie koncentruje się na ocenie procesu weryfikacji kandydatów, z naciskiem na subiektywność i brak jednolitych standardów w ocenie kryteriów polskości. Oprócz omówienia teoretycznych założeń państwa narodowego i czynników wpływających na jego kształtowanie, tekst oferuje szczegółową analizę materiału badawczego zebranego w trakcie wywiadów pogłębionych z aplikującymi o Kartę Polaka oraz pełnomocnikami realizującymi na co dzień tę procedurę. Ponadto, tekst przybliży i eksploruje treść decyzji negatywnej wydanej w jednym urzędów wojewódzkich, co pozwala na głębsze zrozumienie praktycznych aspektów stosowania wyszczególnionych kryteriów. Insiderska pozycja autora – byłego inspektora Wydziału Spraw Cudzoziemców, obecnie pełnomocnika migrantów – zakorzenionego od ponad pięciu lat w badanym obszarze, ułatwi zmapowanie problematyki oraz wyciągnięcie niuansów niedostępnych dotąd w badaniach realizowanych jedynie z perspektywy teoretycznej. Ostatecznym celem artykułu jest przedstawienie idealnego, w oczach urzędników państwowych, wizerunku członka narodu polskiego.

Słowa kluczowe: Karta Polaka, państwo narodowe, nacjonalizm, urząd, świadomość narodowa

¹ Kontakt: marcin.czaja@doctoral.uj.edu.pl

“If You Say You’re Ukrainian, No One Will Grant You the Card Here.” An Analysis of the Criteria for Belonging to the Polish Nation in the Pole’s Card Application Procedure

Abstract

This study analyzes the criteria for membership in the Polish nation within the context of the procedure for granting the Pole’s Card (Karta Polaka), which has been integrated into the responsibilities of voivodeship offices following the outbreak of war beyond Poland’s eastern border. The research focuses on evaluating the candidate verification process, emphasizing the subjectivity and lack of uniform standards in assessing Polish identity criteria. In addition to discussing the theoretical foundations of the nation-state and the factors influencing its formation, the paper provides a detailed analysis of empirical data gathered through in-depth interviews with applicants for the Pole’s Card and officials involved in the implementation of this procedure. Furthermore, the article examines and explores the content of a negative decision issued by one of the voivodeship offices, offering a deeper understanding of the practical application of the specified criteria. The author’s insider perspective—as a former inspector in the Department for Foreigners and currently a migrants’ advocate with over five years of experience in this field—facilitates the mapping of the issues and the extraction of nuances previously inaccessible in studies conducted solely from a theoretical perspective. The ultimate aim of the article is to present the idealized image of a member of the Polish nation as envisioned by state officials.

Key words: Pole’s Card, nation-state, nationalism, office, national consciousness

Wprowadzenie

W trzeciej dekadzie XXI wieku Polska staje w obliczu licznych wyzwań społecznych i instytucjonalnych związanych z migracją. Rekordowy napływ migrantów, nasilony dodatkowo na skutek ataku Rosji na Ukrainę bardziej uwypukla te problemy. Według państwowego portalu migracje.gov.pl Polskę zamieszkuje obecnie ponad 900 tys. migrantów posiadających aktualne dokumenty pobytowe wydane przez urzędy wojewódzkie, kolejne milion osób przebywa z kolei na podstawie ochrony czasowej. Powyższe dane wydają się jednak nie dość dokładne, m.in. ze względu na fakt, iż nie zawierają danych dotyczących liczby migrantów przebywających na podstawie wizy czy ruchu bezwizowego. Zgodnie z raportem think tanku Warsaw Enterprise Institute z września 2023 r. szacuje, że Polskę zamieszkuje nawet 3,5–4 mln migrantów (Piekutowski 2023). Napływ migrantów stanowi ogromne wyzwanie dla polskich instytucji zajmujących się legalizacją pobytu. Liczba wniosków o pobyty czasowe wzrosła z 405 tys. w 2021 r. do ponad 624 tys. w 2023. Pomimo wprowadzanych działań zaradczych, stosunek wydanych decyzji do złożonych wniosków spada: z 75% w 2020 do 67% w 2023 (Migracje.gov.pl, 2024).

Komplikacje wprowadza także zamknięcie polskich konsulatów z powodu wojny w Ukrainie. Od 15 lipca 2022 r. Urzędy Wojewódzkie (UW) przejęły obowiązki

związane z przyznawaniem i przedłużaniem ważności Karty Polaka obywatelom Ukrainy, Białorusi i Rosji (Dz. U. 2022 poz. 1498). Pomimo iż w 2023 r. nadal to placówki zagraniczne wydały większość, bo aż 14 tys. Kart Polaka, wzrosła rola wewnętrznych instytucji, które wydają ponad 12 tys. tego typu dokumentów rocznie (dane.gov.pl, 2024).

Karta Polaka, choć nie uprawnia do przekraczania granic, jest potwierdzeniem przynależności do narodu polskiego i niesie za sobą wymierne korzyści. Weryfikacja kryteriów, takich jak znajomość języka polskiego oraz *kultywowanie polskich tradycji*, odbywa się najczęściej poprzez rozmowę z urzędnikiem. Analiza koncentruje się na wspomnianych rozmowach oraz ocenie, na ile są one w stanie jednoznacznie ustalić przynależność narodową. Celem pracy jest zbadanie czy istnieją wyraźne kryteria określające przynależność do narodu i jakie warunki w tej kwestii stawiają polskie organy państwowe w procedurze przyznawania Karty Polaka. Analiza obejmuje również wpływ ideologii narodowych na te procesy oraz rolę, jaką odgrywają polityka i administracja w kształtowaniu tożsamości narodowej w kontekście migracji.

Pierwsza część niniejszego tekstu poświęcona jest przybliżeniu teoretycznych założeń nacjonalizmu, państwa narodowego oraz jego działań mających na celu kształtowanie konkretnej tożsamości narodowej. Ponadto przybliży ona dotychczas opublikowaną literaturę opisującą znaczenie i funkcje Karty Polaka oraz skutków wynikających z jej posiadania. Szczególny nacisk położony jest na opracowania poświęcone tożsamościowemu aspektowi, które mają kluczowe znaczenie z punktu widzenia prowadzonych badań. Drugi podrozdział opisuje metodę prowadzonych badań oraz wyjaśnia wybór konkretnych technik badawczych. Następnie tekst charakteryzuje Kartę Polaka oraz warunki jej otrzymania. Obszerna część artykułu skupia się na analizie przeprowadzonych wywiadów oraz treści decyzji o odmowie wydania Karty Polaka, która podsumowuje najistotniejsze aspekty procedury wskazane przez badanych. Ostatni podrozdział przedstawia wnioski wynikające z analizy przeprowadzonych wywiadów, a co za tym idzie, wskazuje idealny, w oczach organu decydującego, wizerunek kandydata do otrzymania Karty Polaka.

Państwo narodowe i jego kształtowanie

W niniejszych rozważaniach skupiono uwagę na badaniach dotyczących procesów reprodukcji państwa narodowego przy pomocy aparatu administracyjnego państwa. Jednym z głównych punktów odniesienia jest koncepcja socjologa Siniży Malaševicia kładąca akcent na trzy wymiary tego procesu: biurokratyzację przemocy, upowszechnianie ideologii narodowych, a także wprzęgnięcie ideologii nacjonalizmu na poziomie mikrospołecznym (Malašević 2013). Być może najważniejsze w kontekście prowadzonych poniżej analiz pozostają jednak analizy amerykańskiego socjologa Rogersa Brubakera. Badacz ten podkreśla jeszcze mocniej niż poprzednicy (Billing 2008, Edensor

2004, Gellner 1991) rolę nacjonalizmu w kreowaniu narodu. Nie traktuje on jednak nacjonalizmu jako istniejącego bytu, a raczej jako zbiór praktyk i procesów kształtujących tożsamości narodowe (Brubaker 1998). We efekcie „oznacza to traktowanie narodu nie jako substancji, lecz jako zinstytucjonalizowanej formy; nie jako zbiorowości, lecz jako praktycznej kategorii; nie jako bytu, lecz jako możliwego zdarzenia” (Brubaker 1998, s. 20). Wskazuje on również, iż nacjonalizm jest narzędziem mobilizacji społecznej i politycznej, który ma na celu skupienie społeczeństwa wokół konkretnej idei narodowej opartej na określonych wartościach. Opisuje to w ten sposób:

Nacjonalizm może być rozumiany jako polityczne działanie zaradcze. (...) Dyskurs stanowiący ramy, a częściowo konstytuujący polityczne działania nacjonalistyczne (...) można ujmować jako zespół wariacji na jeden podstawowy temat-skargę: że tożsamość i interesy domniemanego narodu nie są właściwie wyrażane lub realizowane przez polityczne instytucje, działania lub władze. (Brubaker 1998, s. 99)

Brubaker przeciwnie do prymordialistów zakładających, że narody są bytami naturalnymi (pierwotnymi), sugeruje, iż to nacjonalizm jako narzędzie władzy państwowej kreuje naród, a następnie poddaje go ciągłym modyfikacjom. W praktycznym rozumieniu dzieje się to za sprawą języka, polityki historycznej oraz zestawu symboli promowanego przez instytucje państwowe kierowane zgodnie z paradygmatem panującym wśród aktualnie rządzących elit politycznych. Wedle tego rozumowania naród konstruowany jest nie oddolnie, poprzez wartości i symbole rodzące się na przestrzeni lat wśród członków wspólnot, lecz odwrotnie – poprzez odgórne ich zaszczerpienie w społeczeństwie.

Warto zaznaczyć, że Brubaker postrzega współczesne państwo narodowe jako konstrukt usytuowany w określonym polu politycznym obejmującym również mniejszości narodowe zamieszkujące państwo narodowe oraz tak zwane „zagraniczne ojczyzny”. Stanowiska zajmowane przez zagraniczne ojczyzny łączy aksjomat o wspólnocie więzi narodowej ponad granicami państw i obywatelstwem (Brubaker 1992: 86). Inspirowana pracami Pierre’a Bourdieu koncepcja pola politycznego pozwala połączyć analizy Brubakera z badaniami migracyjnymi prowadzonymi wokół diaspor i społeczności transnarodowych. Pozwala także na wyodrębnienie przestrzeni działania aparatu władzy państwowej jako części pola, w którym realizowana jest zarówno „polityka ojczyzniana”, jak też polityka wobec transnarodowych społeczności migrantów. Państwo narodowe nie jest zatem bytem samoistnym, ale zbiorowym wytworem, konstruktem powstałym i istniejącym w szczególnej sytuacji historycznej. Arjun Appadurai wprowadza trop wskazujący na paradoksalność sytuacji, w jakiej państwa narodowe znalazły się w epoce szybkiego globalnego obiegu informacji, aktywnych politycznie organizacji diaspory oraz społeczności transnarodowych. Z jednej strony państwo takie zmuszone jest ze względów ekonomicznych akceptować fakt istnienia na jego terytorium społeczności transnarodowych, z drugiej w łonie państw narodowych powstają ruchy i organizacje budujące atmosferę lęku wobec

inności, rzekomo zagrażającej podstawom państwa i jego narodowej większości (Appadurai 2009).

Ze względu na jasno określoną definicję głównych pojęć oraz cel badania, część poświęcona konceptualizacji została przedstawiona w sposób skrótowy, aby skupić się na empirycznej analizie zagadnienia w dalszej części artykułu. Niniejszy tekst ma za zadanie przybliżenie pewnych działań aparatu państwa mających na celu zachowanie homogenicznej wspólnoty narodowej w warunkach istnienia społeczności transnarodowych oraz nowej „polityki ojczyźnianej” – czyli polityki państwa narodowego skierowanej do „rodaków za granicą”. Zamiarem jest pokazanie, w jaki sposób procedury oceny przynależności narodowej stosowane przez państwo polskie stają się jednym z wielu narzędzi aparatu władzy państwowej mających na celu kształtowanie kryteriów przynależności do polskiej wspólnoty narodowej. Nacjonalizm jest tu traktowany jako ideologia w działaniu (Brubaker 1998), zaś procedury szeroko rozumianej polityki migracyjnej jako jeden z jej wymiarów. Analiza opisów praktyki oceny przynależności narodowej może prowadzić do głębszych badań nad działaniami państwa realizującymi ideologię nacjonalistyczną i podtrzymującymi specyficzny wzorzec wspólnoty narodowej. Istotnym czynnikiem wyróżniającym przeprowadzone badania jest perspektywa autora tekstu, na co dzień zajmującego się zawodowo reprezentowaniem migrantów głównie w procedurze legalizacji pobytu w Polsce. Pozycja insidera – byłego inspektora Wydziału Spraw Cudzoziemców UW oraz obecnego pełnomocnika migrantów – zakorzenionego od ponad pięciu lat w badanym obszarze, ułatwi zmapowanie problematyki oraz wyciągnięcie niuansów niedostępnych dotąd w badaniach realizowanych jedynie z perspektywy teoretycznej. Znajomość specjalistycznego języka oraz praktycznych okoliczności związanych z realizacją procedur administracyjnych może mieć bowiem kluczowe znaczenie dla zrozumienia całości doświadczenia osób aplikujących.

Stan badań nad Kartą Polaka

Kwestia Karty Polaka poruszana była w tekstach naukowych w różnych aspektach. Agnieszka Narożniak, analizując ją przez pryzmat obowiązującego prawa oraz nadawanych wraz z nim przywilejów, zwraca uwagę na niejednoznaczność przepisów prawnych i konieczność ich dookreślenia (Narożniak 2017). Inne teksty przedstawiają Kartę Polaka jako narzędzie nacisku politycznego państwa polskiego wobec innych państw oraz mniejszości polskich za granicami (Udrea, Smith, Cordell 2021, Ładykowski 2018). Taką wizję w artykule pt. *Karta Polaka – narzędzie politycznego wpływu czy tarcza w ręku Polonii* kreśli Ksenia Kakarenko, przedstawiając ją jako instrument potencjalnie destabilizujący społeczeństwo białoruskie (Kakarenko 2008). Niektóre z publikacji przedstawiają zmiany, jakim podlegał instrument Karty Polaka – z narzędzia przeznaczonego dla polskich mniejszości żyjących za granicą do czynnika

motywującego osoby polskiego pochodzenia do osiedlenia się w Polsce (Gońda, Leśnińska 2022). Taki stan rzeczy ma realizować się poprzez rozszerzenie katalogu korzyści płynących z uzyskania Karty Polaka (Pudzianowska 2021). Kwestie tożsamościowe w kontekście Karty Polaka również stały się przedmiotem badań. Badacze analizują faktyczną znajomość języka polskiego oraz *polskich tradycji* wśród ubiegających się o Kartę Polaka. Badania te mają również za zadanie ustalenie deklaracyjnych podstaw poczucia przynależności do narodu polskiego – od posiadania polskich przodków, przez zamieszkiwanie w Polsce, po kwestie wyznaniowe – oraz w ogóle samoidentyfikacji jako Polak/Polka (Gieorgica, Barnicki 2014). Analizowane są definicje *Narodu Polskiego* oraz kwestie potrzeby klarownego rozróżnienia pomiędzy obywatelstwem a narodowością w języku ustawodawcy (Wrońska 2014, Sendhardt 2018). Niejako wstępem do niniejszej pracy są także bardzo istotne teksty podkreślające wieloaspektowość, złożoność i płynną naturę poczucia przynależności etnicznej osób aplikujących o Kartę Polaka (Sasunkevich 2020).

Metoda badań

Do analizy kryteriów polskości w kontekście Karty Polaka posłużą wywiady pogłębione przeprowadzone z osobami, które prywatnie bądź zawodowo były zaangażowane w procedurę jej uzyskania. Są to osoby, które ubiegały się o własną Kartę Polaka, ale także pełnomocnicy, którzy na co dzień zajmują się przygotowaniem aplikantów do skutecznej realizacji procesu. Dobór celowy próby badawczej odbywał się na przestrzeni pierwszego kwartału 2024 r. i dotyczył osób realizujących postępowania w urzędach wojewódzkich największych polskich miast – głównie w Krakowie i Warszawie, ale także pozostałych miastach wojewódzkich. Uczestników rekrutowano za pomocą sieci kontaktów badacza oraz rekomendacji od innych uczestników. W trakcie badań na przestrzeni drugiego kwartału 2024 r. przeprowadzone zostało pięć dwugodzinnych wywiadów – dwóch z migrantkami oraz trzech z pełnomocniczkami aplikujących – opartych na scenariuszu, który zakładał opisanie przygotowań do spotkania, przebiegu wizyty w UW oraz roli urzędu i urzędnika w procedurze. Treść każdego z przeprowadzonych wywiadów została wykorzystana w niniejszym tekście. Wszystkie badane osoby były kobietami, a ich dane zostały zanonimizowane w celu uniknięcia ryzyka potencjalnych komplikacji dla aplikujących czy ich reprezentantów przy okazji przyszłych procedur. Uczestniczki wyraziły świadomą zgodę na udział w badaniu, podpisując formularz zgody, który zawierał informacje o celu badania, zasadach poufności oraz prawie do wycofania się na każdym etapie. Aby przedstawić w pełny sposób instytucjonalne kryteria polskości, przeanalizowana zostanie Ustawa o Kartce Polaka oraz wydana przez jeden z urzędów decyzja o odmowie jej przyznania. Decyzja, do której uzyskał dostęp autor, jednoznacznie definiuje postawy osoby aplikującej, które z punktu widzenia inspektora wykluczają ją z grona posiadaczy Karty.

Dzięki analizie decyzji możliwe będzie wskazanie cech eliminujących potencjalnych kandydatów ze wspólnoty członków narodu polskiego.

Metodologia niniejszego badania opiera się na konstruktywistycznej teorii ugruntowanej, promowanej przez amerykańską socjolożkę Kathy Charmaz. Zakłada ona budowanie teorii na podstawie danych zebranych podczas prowadzonych badań, odstępując od przyjętych wcześniej hipotez. Artykuł ma więc charakter eksploracyjny, ma za zadanie określić, w jaki sposób działania organów państwowych przyczyniają się do kształtowania kryteriów przynależności do polskiej wspólnoty narodowej. Stosunkowo ograniczona ilość analizowanego materiału badawczego jest w tym kontekście uzasadniona przez wzgląd na cel niniejszego tekstu, jakim jest sygnalizacja występowania określonego zjawiska, a nie jego dogłębna analiza. Przedstawienie potencjalnie powtarzalnych aspektów opisywanej procedury będzie przyczynkiem do dalszych badań wyszczególniających ostatecznie kompleksowe konsekwencje wynikające z jej obecnego charakteru. Konstruktywistyczne podejście Charmaz odgrywa tutaj szczególnie rolę ze względu na zawodowe zakorzenienie autora badań, który przez ostatnie lata jest sam jednym z aktorów będących częścią systemu instytucjonalno-granicznego, który konstruuje osoba aplikująca razem z reprezentującymi ich pełnomocnikami i urzędnikami państwowymi. Zebrany materiał, skonfrontowany z doświadczeniami zawodowymi autora, pozwala na możliwie najpełniejsze opisanie okoliczności towarzyszących procedurze uzyskiwania Karty Polaka oraz identyfikację potencjalnych problemów badawczych. Wyniki badania mogą stać się podstawą do dalszych, bardziej szczegółowych badań, przyczyniając się do pogłębienia wiedzy na temat kształtowania wizerunku *Polaka* i przynależności do polskiej wspólnoty narodowej.

Czym jest Karta Polaka?

Karta Polaka, według portalu poświęconego informacjom dla osób powracających z emigracji do Polski powroty.gov.pl, to *dokument potwierdzający przynależność do Narodu Polskiego*. Osobie ją posiadającej przysługują uprawnienia wynikające z Ustawy o Karcie Polaka z 7 września 2007 r. (powroty.gov.pl 2024). Pośród nich możemy wskazać m.in.: prawo do otrzymania świadczenia pieniężnego, nieograniczony dostęp do rynku pracy, możliwość podejmowania działalności gospodarczej czy ułatwienia w procedurze legalizacji pobytu stałego w Polsce (Dz. U. 2007 nr 180 poz. 1280).

Aby uzyskać Kartę Polaka, zgodnie z ustawą, należy łącznie spełnić cztery warunki:

- wykazać swój związek z polskością przez przynajmniej podstawową znajomość języka polskiego, który uważa za język ojczysty, oraz znajomość i kultywowanie polskich tradycji i zwyczajów;
- (...) złożyć pisemną deklarację przynależności do Narodu Polskiego [pisownia oryginalna];

- wykazać, że jest się narodowości polskiej lub co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej, albo przedstawić zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat;
- złożyć oświadczenie, że ona lub jej wstępni nie repatriowali się lub nie zostali repatriowani z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej albo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (...) (Dz. U. 2007 nr 180 poz. 1280).

Spośród powyższych wymagań drugie i czwarte wydają się klarowne i nie wymagają one dalszego doprecyzowania. Pierwsze z nich omówione zostanie w dalszej części tekstu. Zobowiązanie dotyczące udokumentowania polskiego pochodzenia może jednak wymagać krótkiego komentarza. Należy bowiem zaznaczyć, iż istnieje skończony katalog dokumentów, które mogą posłużyć do udowodnienia polskiego pochodzenia wskazany w art. 13 pkt 3, ust. 1–9 (Dz. U. 2007 nr 180 poz. 1280). Najczęściej wykorzystywane do tego są akty urodzenia czy akty małżeństwa przodków oraz ich odpisy. W skrajnych przypadkach mogą to być wyciągi ze znajdujących się obecnie poza granicami RP parafii kościołów rzymskokatolickich.

Główne cele ustanowienia instrumentu Karty Polaka wymienione są już w preambule ustawy. Wskazuje ona, iż adresatami tej inicjatywy są osoby o pochodzeniu polskim, które z różnych przyczyn – najczęściej powojennych konsekwencji – pozbawione zostały możliwości posiadania polskiego obywatelstwa. Zgodnie z preambułą, Karta Polaka ma wspierać członków diaspor rozproszonych po innych krajach w dążeniu do ponownego połączenia z dotychczas funkcjonującą jedynie w wyobrażeniach ojczyzną. W końcowej części preambuły pojawia się także pojęcie *kultywowania tradycji narodowej*, co łączy się bezpośrednio z jednym z przedstawionych już w tekście wymagań koniecznych do spełnienia w celu uzyskania Karty Polaka (Dz. U. 2007 nr 180 poz. 1280). Albowiem poza spełnieniem biurokratycznych wymagań osoba ubiegająca się o Kartę musi dowieść swojego związku z bliżej niedefiniowaną w ustawie *polskością* poprzez udowodnienie znajomości języka oraz *znajomości i kultywowania polskich tradycji i zwyczajów*. Obie te okoliczności weryfikowane są w trakcie osobistej wizyty osoby aplikującej w UW.

Analiza wywiadów

Administracyjne uwarunkowania procedury

Procedura ubiegania się o Kartę Polaka jest realizowana w trakcie spotkania w UW, podczas którego aplikant dostarcza wszystkie wymagane dokumenty: wniosek, kopię dowodu tożsamości czy dokumenty potwierdzające posiadanie polskiego pochodzenia (należy udowodnić, że co najmniej jedno z dziadków lub dwoje pradziadków posiadało

polską narodowość) oraz odbywa rozmowę z urzędnikiem. Choć wskazany w ustawie katalog dokumentów jest klarowny, nie wszystkie UW stosują jednakowe zasady. Dowodzi tego Daria, specjalistka w dziedzinie ubiegania się o Kartę Polaka z 15-letnim stażem, a na co dzień także pełnomocniczka pośrednicząca między przyjezdnymi a polskimi urzędami. Zwraca ona uwagę na fakt, iż *na przykład, tylko Opole, Białystok, Częstochowa i Poznań przyjmują dokumenty, które w innych województwach nie zostałyby wzięte pod uwagę. (...) Obywatele Ukrainy, ale jeszcze częściej obywatele Białorusi korzystają z dokumentów z archiwów albo książek gospodarczych. Nie wszystkie województwa je przyjmują.* Złożenie wymaganych dokumentów jest dopiero pierwszą częścią spotkania aplikacyjnego. Głównym jego punktem jest rozmowa z urzędnikiem, która ma za zadanie weryfikację *związku z polskością przez przynajmniej podstawową znajomość języka polskiego, który uważa za język ojczysty, oraz znajomość i kultywowanie polskich tradycji i zwyczajów* (Dz. U. 2007 nr 180 poz. 1280). Ustawa nie określa wprost kryteriów ani sposobu weryfikacji wspomnianej znajomości i kultywowania polskich tradycji i zwyczajów. Nie oferuje też żadnych definicji owych tradycji i zwyczajów, zakładając równocześnie, iż jest to zbiór generalnych, obiektywnych, naturalnie nadanych cech, które mogą zostać łatwo zidentyfikowane w trakcie spotkania. Na jakiej zatem podstawie organ/urzędnik konstruuje wizerunek dopuszczający przynależność aplikanta do polskiego narodu? Na jakiej podstawie poszczególne tradycje są tymi pożądanymi, a inne wykluczają z możliwości otrzymania Karty Polaka?

W ustawie możemy znaleźć jedynie ogólną instrukcję w kwestii weryfikacji znajomości języka: *W odniesieniu do wnioskodawców, którzy nie wykazali posiadania znajomości języka polskiego w trybie przewidzianym w ust. 7, oceny znajomości języka polskiego dokonuje podczas rozmowy konsul, a w przypadku, o którym mowa w art. 12 ust. 4 – wojewoda* (Dz. U. 2007 nr 180 poz. 1280). Jak w takim razie realizowały tę procedurę do tej pory polskie placówki dyplomatyczne? Według raportu NIK z 2018 r. dotyczącego realizacji procedury aplikacji o Kartę Polaka w placówkach zagranicznych jeszcze 2015 MSZ zlecił zewnętrznemu specjalście przygotowanie „*Wytycznych dla konsulów w zakresie sprawdzania znajomości języka polskiego oraz znajomości i kultywowania polskich tradycji i zwyczajów w związku z realizacją Ustawy o Karcie Polaka*”. Mimo to, zgodnie z raportem, MSZ nie przekazało ostatecznie wytycznych urzędom konsularnym (Informacja o wynikach kontroli NIK „*Przyznawanie Karty Polaka osobom zamieszkającym za wschodnią granicą RP, 2018*). W efekcie braku szczegółowych instrukcji katalog wiedzy, którą należy wykazać w trakcie trwania spotkania, różni się w każdym z UW. Daria tak ocenia brak stałych zasad dotyczących spotkania: *Aż dziwne, że przez tyle czasu nie ustalono reguł jak ma wyglądać przesłuchanie. Nie ma do tego instrukcji. (...) Ja nie mam nic przeciwko weryfikacji, ale po prostu powinny być jakieś zasady wspólne dla wszystkich urzędów. (...) No nie wiem, może zwrócić się do Rady Polaków² jak to powinno wyglądać.*

² Wł. Rada ds. Polaków poza Granicami Kraju – organ administracji publicznej rozpatrujący odwołania od decyzji o wydaniu Karty Polaka.

Kluczowe zagadnienia rozmowy

Co jest jednak istotą spotkania i jak wygląda jego przebieg? Według Tamary, jego celem jest potwierdzenie przynależności do narodu polskiego. Zadają bardzo dużo pytań związanych z historią Polski, z kulturą, z twoim życiem i czy ono było w jakiś sposób związane z kulturą, zwyczajami, tradycjami polskimi. (...) Ta rozmowa trwa około godziny (...) Odpowiedzi na pytania są zapisywane. Nina, posiadaczka Karty Polaka, przytacza pytania, które otrzymywała w czasie wizyty w urzędzie. Pierwsza część dotyczyła faktów historycznych: [urzędnik] pytał o historię, pytał o II Wojnę Światową, o niepodległość, o trzy rozbiory Polski. Potem pytał trochę o Kraków, o legendy. Po prostu okropne (śmiech). O tego Lajkonika. W czasie spotkania zapomniałam słowa kto to jest ten Lajkonik. (...) Było pytanie o prezydentów Polski. Następnie poruszony został temat związków rodzinnych Niny: Potem miałam opowiedzieć o swojej rodzinie: kto był moimi krewnymi, po której stronie rodziny. Jak wspomina, były również pytania dotyczące świąt. Na przykład o to jak obchodziliśmy wszystkie święta. Udało mi się, że inspektor nie zapytał mnie jak teraz obchodzę te święta, bo po prostu odkąd nie ma już mojej mamy, to już nie obchodzimy żadnych świąt. Nie mamy z kim świętować. (...) Zwłaszcza jak mam męża muzułmanina (śmiech). Mimo że on nie jest religijny, raczej świecki.

Julia, obywatelka Ukrainy, która również zakończyła już swoją procedurę sukcesem, tak opisuje główne tematy poruszane w czasie rozmowy: Kiedy opowiadałam o swojej rodzinie, opowiadałam też o domowej kuchni. Z jednego tematu płynnie przechodziliśmy do innych. To była taka płynna rozmowa. Pani urzędnik zapytała mnie o tradycyjną polską kuchnię, potem o tradycje. Tradycje w naszym domu pochodziły głównie ze strony mojej mamy, która była z Uralu. (...) Bardzo martwiłam się o część historyczną. Bardzo ciężko było mi się nauczyć wszystkich króli czy dat. Ale pani urzędnik nic nie zapytała na ten temat. (...) odpowiadałam na pytania, które dotyczyły głównie historii mojej rodziny. Opowiadałam o dziadku, który był w wojsku, został zraniony nad Wisłą i potem wrócił do domu.

Powyższy opis zgadza się z przemyśleniami Darii w kwestii najważniejszych aspektów spotkania: Najważniejsze jest, bardzo się z tego cieszę, znajomość historii własnej rodziny. Niektórzy nie znają historii własnej rodziny. (...) Niektórzy po prostu mówią, że w ich akcie urodzenia napisane jest „Polka” i to powinno wystarczyć. Ale jak ich zapytasz, jakie są tu tradycje, jaka jest historia Polski, to nie wiedzą. (...) jeżeli mama czy tata mają zapisane w akcie urodzenia, że są Polakami, to jak można nie znać historii własnej rodziny?! (...) I najważniejszy akcent jest postawiony właśnie na to. Mimo to wspomina, że zadawane są również pytania czy ty znasz święta religijne i niereligijne, czy ty podtrzymujesz tradycje w swoim domu. Niektóre urzędy kładą jednak nacisk na inne aspekty: na przykład w Bydgoszczy rozmowa trwa 2,5 godziny i jest bardzo dużo historycznych pytań. Dużo takich, na które nie odpowiedziałaby połowa Polaków uczących się historii w polskiej szkole. (...) Nie każdy ma pamięć do dat. I nie każdy lubi historię, jakby nie było. I znajomość wszystkich królów z XV, XVI w.

Atmosfera spotkania

Warto zaznaczyć, iż brak ujednoliconego schematu wywiadu powoduje zwiększenie indywidualnej roli urzędnika prowadzącego spotkanie. Ma to znaczenie w kontekście zadawanych pytań, ale i atmosfery panującej w trakcie spotkania. Daria jeszcze raz przytacza spotkanie w bydgoskim urzędzie: *osoby wychodzące z takiej rozmowy mówią, że czuły się jak na egzaminie. Mówią, że odczuwały taką nieprzyjazność w przypadku nieznamośności dobrej odpowiedzi. Tam jest ciężka atmosfera. Zupełnie inne odczucia wzbudził częstochowski urząd: (...) jakie tam ładne dwie panie, jak miło z nimi rozmawiać, jak kto czegoś nie wie, to mówią „spokojnie, spokojnie, proszę sobie przypomnieć”. One pomagają, żeby człowiek się tak nie stresował, jakies inne pytania dodają. Pytają o flagę, o takie rzeczy, które rzeczywiście każdy powinien wiedzieć. (...) W Częstochowie najbardziej skupiają się na historii twojej rodziny i dają takie pytania, że każdy może znać na nie odpowiedzi. Takie podejście jest najlepsze, bo człowiek się mniej stresuje. A potem ludzie wychodzą i mówią: nie potrzebnie się tak stresowałem, tyle się człowiek uczył.*

Zebrane wywiady świadczą jednak o tym, że przyjazne podejście do osoby aplikującej nie jest standardem. Daria znowu wraca do kwestii zadawanych w trakcie spotkania pytań: *Najlepiej by było, gdyby wszędzie tak wyglądała ta rozmowa. W kwestii pytań historycznych, naprawdę nie wiem co miała na myśli osoba, która pisała tę ustawę, czego mają dotyczyć pytania. Ja tak to rozumiem, że w każde województwo samo sobie przygotowuje pytania i wymyślają takie, żeby tylko człowiek nie otrzymał tej Karty Polaka. Wtóruje jej Tamara: Po prostu ty próbujesz oszukać państwo polskie, aby uzyskać dokument, który ułatwi ci życie. A potem ułatwi ci uzyskanie polskiego obywatelstwa, które jest równoznaczne z „obywatelstwem UE”. Tak mi się wydaje, że tak [urzędnicy] to rozumieją. Na potwierdzenie powyższego przytacza historię z jednego ze spotkań: *Na jednej z rozmów pytania były zadawane tak szybko, że czuliśmy się jak na przesłuchaniu na policji. W pewnym momencie klientka tak się zestresowała faktem, że nie może dobrać słów tak szybko, że aż zaczęła płakać. Osoba prowadząca wywiad mimo to nadal zadawała pytania, nie dała jej się uspokoić, powtarzając tylko „proszę odpowiedzieć na pytanie” (suchym, stanowczym tonem). Ona odpowiadała tylko „nie mam odpowiedzi, nie mam odpowiedzi”, ponieważ nie mogła się zebrać do przygotowania jej. I ja musiałam ją wziąć za rękę, żeby w jakikolwiek sposób spróbować ją uspokoić. (...) Cudzoziemka w ogóle nie mogła zrozumieć, skąd wzięto się takie podejście, czy to tylko w odniesieniu do niej.**

Karta Polaka a Wołyń, Bandera, UPA

Analizując pytania zadawane w trakcie spotkań, nie sposób pominąć jednego z aspektów, który pojawia się w każdej z przeprowadzonych rozmów. Dotyczy on najbardziej wrażliwych etapów wzajemnych relacji pomiędzy Polską a Ukrainą – kwestii

Wołyńia, UPA, postaci Stepana Bandery czy Romana Szuchewycza. Daria tak opisuje problematyczność tego zjawiska: *To są pytania polityczne. Nie każdy może potrafić na nie odpowiedzieć. My do 1998 r. w ogóle nie uczyliśmy się w szkole o Banderze. Bandera to dla Związku Radzieckiego nie był bohater, tak jak i dla Polski. Zmieniło się to już w wolnej Ukrainie, zwłaszcza po tym jak Juszczenko podpisał, że członkowie UPA są bohaterami II wojny światowej. (...) Nie byłoby dzisiejszej Ukrainy, gdyby nie nacjonalizm Bandery. (...) Dla Polski Bandera jest zbrodniarzem, ale dla Ukrainy najważniejsze jest, że on walczył o wolności Ukrainy.* Poruszenie tak delikatnego dla społeczeństw obu państw tematu wymaga od osoby aplikującej kluczenia pomiędzy oczekiwaniami inspektora, wiedzą uzyskaną w trakcie szkolnej edukacji oraz własnymi przekonaniem. Julia również otrzymała tego typu pytanie, w ten sposób relacjonuje swoją strategię wobec niego: *Pani zapytała mnie czy wiem co na temat Bitwy pod Wołyniem (Rzeź Wołyńska – przyp. aut.). Ja poopowiadałam, jak mi tę historię opowiadała Kamila [korepetytorka Julii] w czasie przygotowań do egzaminu. Mówiłam, że dużo Polaków zostało tam zabitych. Pani wtedy zapytała „kto zabijał Polaków?”. (...) Nie powiedziałam, że byli to Ukraińcy, tylko sowieckie wojska. I teraz już nie pamiętam, jak my od tego doszliśmy do Bandery. Pytała kim dla Ukraińców jest Bandera. Starłam się delikatnie dawać odpowiedź. Kiedy ja się spotykam tutaj z tobą, to mogę spokojnie powiedzieć co ja myślę, a tam w urzędzie ja mówiłam jakoś tak: „my uczyliśmy się w szkole tak, tak i tak”. Powiedziałam, że w Ukrainie, to był bohater walki o niepodległość Ukrainy i że walczył z sowieckim wojskiem.* Julia udzieliła więc odpowiedzi, której zgodnie z jej interpretacją oczekiwała osoba prowadząca rozmowę, zatrzymując równocześnie własne przemyślenia dla siebie. Nie wszyscy jednak przyjmują taką taktykę. Daria przytacza również przypadki, w których niezadowolająca dla urzędnika odpowiedź na ten temat była podstawą negatywnych decyzji w postępowaniu o wydanie Karty Polaka. *Tak, widziałam negatywne decyzje wydawane na tej podstawie. Potem się odwoływaliśmy od tych decyzji. Później bardzo dobrą odpowiedź na to dała Rada Polaków i za każdym razem te osoby dostały ostatecznie Karty Polaka.* Okazuje się więc, że najwyższa instancja tej procedury nie traktuje podejścia do tej tematyki jako wyznacznika *polakości*. Warto zatem zastanowić się, dlaczego temat ten jest w ogóle poruszany w trakcie postępowania, skoro w żaden sposób nie rzutuje na ostateczną (wydawaną przez najwyższą instancję) decyzję. Pełnomocniczka w ten sposób podsumowuje kwestię poruszania podobnych tematów: *Historia to jest taka brudna bielizna, którą można przeprać i zrobić po swojemu. W naszej historii i w każdej innej. Ja się uczyłam jednej historii, moje dzieci innej, a teraz jest jeszcze inna. Historia to jest polityka i każdy ją pisze, jak mu wygodnie. Nacjonalizm i patriotyzm to bardzo podobne zjawiska.* Delikatność tej kwestii nabiera szczególnego znaczenia w kontekście toczącej się w Ukrainie wojny oraz zachodzących tam od ponad dziesięciu lat zmian tożsamościowych (Zelenko 2023:1, Jekaterynczuk 2020). Wymaganie od ukraińskiego obywatela wychowanego i wyedukowanego w określonych realiach opowiedzenia się jednoznacznie

po jednej stronie konfliktu sprzed osiemdziesięciu lat ma wątpliwą wartość w ocenie wyznawanych przez niego wartości. Dodając do tego kwestie dostosowywania przez aplikujących odpowiedzi do oczekiwań inspektora oraz decydującą interpretację tej materii przez Radę ds. Polaków poza Granicami Kraju zadawanie podobnych pytań wydaje się bezzasadne, powodując jedynie dodatkowy stres, niepewność i zakłopotanie wśród egzaminowanych.

Przesłanki do udzielenia decyzji odmownej

Dla niniejszej analizy bardzo istotna jest treść negatywnej decyzji w postępowaniu o wydanie Karty Polaka. Dzięki niej możliwe jest zdefiniowanie czynników decydujących o wykluczeniu kandydata z grona Polaków. Inspektorka prowadząca spotkanie tak opisuje najbardziej problematyczne z jej perspektywy części rozmowy (wszystkie przytoczone cytaty przedstawione są wykorzystaniem oryginalnej pisowni): [aplikująca] *jako dorosta mieszkała przez kilka lat m.in. w Kijowie, wielkim mieście o bogatej polskiej przeszłości, w którym przetrwało wiele historycznych śladów naszych dziejów – w tym 2 cmentarze na których pochowano żołnierzy poległych w 1920 r. oraz zamordowanych przez NKWD podczas II wojny światowej, jednakże niewiele umiała powiedzieć o polskich pamiątkach zachowanych w tym miejscu: „Na sto procent jest jakieś szkoły języka polskiego. Mnie się wydaje, że jest też dom Polski” oświadczyła. Z relacji pełnomocniczki obecnej przy tej rozmowie wynika, iż aplikująca mieszkała w Kijowie jedynie przejściowo przenosząc się po 2014 r. regularnie między Krymem, Odessą, Kijowem i w końcu Polską, co zostało również wspomniane w dalszej części decyzji: Halina pytana o polskie pamiątki na Ukrainie niewiele więcej miała do powiedzenia o żadnym z miast w których mieszkała (...) poza ogólnikowymi stwierdzeniami, że „we Lwowie najwięcej jest, kiedyś to było polskie miasto, wiem, że więcej ulic związanych z Polakami, ale budynków czy muzeów nie mogę powiedzieć, nie pamiętam”, a „że Polacy mieszkali w Sewastopolu, w Krymie ogóle żyli ludzie różnej narodowości” a w odniesieniu do Kijowa nie wskazała nic, nie знаła nawet cmentarza w Bykowni. Przez większość swojego życia Halina związana była z południową Ukrainą. Rozliczanie jej z topograficznej znajomości szlaku polskiej kultury w Ukrainie wydaje się przesadne. Zwłaszcza biorąc pod uwagę charakter przyczyn, które zmusiły ją do opuszczenia rodzinnych stron. Ówczesna agresja Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy nie pozostawiła Halinie wyboru i wymogła na niej konieczność poszukiwania nowego miejsca zamieszkania. Jej podstawowym priorytetem było więc znalezienie bezpiecznego dachu nad głową dla siebie i swojej rodziny.*

W decyzji wskazane jest także, że aplikująca w dalszym ciągu nie wykazała się znajomością podstawowej wiedzy o kraju swoich przodków i sprawach oczywistych dla każdego Polaka. Następnie przytoczane są przykładowe pytania i odpowiedzi na potwierdzenie powyższej tezy:

– *Jakie zna Pani polskie święta narodowe? [pełnomocnik został upomniany, że nie może podpowiadać]*

„*Polskowo wojska latem, mnie się wydaje, że 15 sierpnia, jeszcze 11 listopada to dzień polskiej niepodległości. 3 maja dzień podpisania polskiej Konstytucji. Chyba to takie ogólnonarodowe święta duże, kiedy jest weekend*”

– *A dlaczego obchodzimy dzień Wojska Polskiego 15 sierpnia?*

(cisza) „*To chyba było uwolnienie Polski od Niemców w czasie II wojny.*

– *Co się stało 17 września 1939 r.?*

„*Początek II wojny, nie, Niemcy rozpoczęli wojnę z Polską to chyba było 1 września, pani powiedziała 17? (strona się namyśla) Może jakieś warszawskie powstanie?*”

– *Kim był Roman Szuchewycz?*

„*Mmmm nie wiem*”

– *Jak ocenia Pani działalność UPA?*

„*Nie mogę powiedzieć*”

– *Kim był Józef Piłsudski, wspominała Pani o nim?*

„*Nie pamiętam*”

Odpowiedzi udzielone przez Halinę okazały się dla osoby decyzyjnej niewystarczające, aby uznać ją za członkinię narodu polskiego. Pełnomocniczka będąca świadkiem tej rozmowy przedstawia jednak jej szerszy kontekst: *Bo wtedy ona płakała. Czy jest jakaś informacja, jakie były zadane pytania przed tym? (...) Ona była już w takim stanie, że nawet się nie zastanawiała, tylko krótko odpowiadała, bo nie była w stanie.* Opisane okoliczności w ogóle nie pojawiają się w decyzji, a możemy się domyślać, że grały znaczącą rolę w perspektywie całej rozmowy.

Dalsza część decyzji dotyczy właśnie kwestii znajomości i umiejętności posługiwania się językiem polskim: *należy zaznaczyć, że Pani Halina posługuje się wprawdzie językiem polskim, ale zważyć trzeba, że nauczyła się go dopiero mieszkając tutaj w Polsce 2 lata, jak sama mówi, od swojej 5-letniej córki, uczęszczającej do tutejszego przedszkola. Strona nie wyniosła tej umiejętności z rodzinnego domu, gdyż choć pamięta z dzieciństwa, że babcia mówiła po polsku, to zaznacza, iż ona sama rozmawiała „z babcia po ukraińskie (...) Z rodzicami na ruskim”.* Zgodnie z uzasadnieniem wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 19 listopada 2018 r. (sygn. akt II OSK 2232/18) „(...) nauka języka polskiego czy przyjazd do Polski, nie może być automatycznie traktowane jako spełnienie przesłanki art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy o repatriacji, bowiem tego typu działania podejmuje wielu cudzoziemców planujących pozostanie w Polsce przez dłuższy okres i którzy przed przyjazdem do Polski nie mieli z „polskością” jakiegokolwiek związku. Także przyswojenie języka jedynie może, ale nie musi oznaczać nawiązania takich więzów. (...) Przesłanka „pielęgnowanie mowy polskiej” oznacza zachowanie mowy przodków, rozwijanie czy utrwalenie znajomości języka. Z przepisu tego wynika zatem dopuszczalność stwierdzenia polskiego pochodzenia tylko u osoby, która wychowała się w polskiej tradycji kulturalnej.” Na tej podstawie można wnioskować, że weryfikacja znajomości

języka polskiego może mieć jedynie charakter negatywny. Najistotniejsze jest to, w jaki sposób posiadało się tę zdolność, a wedle powyższej interpretacji, znajomość języka polskiego jest argumentem pozytywnym tylko w przypadku odziedziczenia go za młodu od przodków. Jeśli jednak osoba aplikująca jest w stanie dowieść polskich korzeni, a dodatkowo wykazuje się umiejętnością posługiwania się językiem polskim, to czy rzeczywiście fundamentalnym czynnikiem powinien być sposób jego przyswojenia? Ponadto, należy zastanowić się nad tym, co stoi za enigmatycznym pojęciem *polskiej tradycji kulturalnej* wspomnianej w uzasadnieniu NSA. Czy istnieje katalog elementów będących nieodłączną częścią takiej tradycji? W potocznym rozumieniu możemy zapewne traktować to jako zbiór wytworów kultury (np. tekstów, utworów, tańców, kuchni). Kto jednak decyduje o tym, co jest, a co nie jest częścią dziedzictwa kulturowego? Przytoczone wywiady świadczą o tym, że ostateczną decyzję podejmują urzędnicy/-czki przeprowadzający procedurę. Uzasadnione jest zatem pytanie: jakie posiadają oni kompetencje do oceny polskości i wychowania osoby aplikującej w polskiej tradycji kulturalnej?

W przypadku Haliny przyswojenie języka polskiego w wieku dorosłym było przyczynkiem do uznania, że *Pani Halina nie odczuwa więzi z Narodem Polskim i nie czuje się jego częścią. Widać to bardzo wyraźnie chociażby w jej wypowiedzi, w której komentując swoją znajomość języka polskiego podkreśla fakt bycia obcokrajowcem: „Mnie się podoba do Polaków mówić w polskiej mowie do Polaków na ich mowie na ulicy, jako obcokrajowiec mówię do nich na ich języku to mnie dobre”, a także w innej, gdzie określa się jako Ukrainka: „wszyscy Ukraińcy chcieliby, żeby tego nie było z Polakami, bo chcielibyśmy być razem”*. Pełnomocnik uzupełnia tę część o swoją interpretację: [Halina] *chciała tylko podkreślić, że ona używa na co dzień języka polskiego. Wspomniała też, że córka uczy ją języka polskiego. W decyzji zostało wspomniane jako uzasadnienie, że „to nie babcia ją uczyła języka, a córka”*. Z przytoczonego z decyzji cytatu wynika, że osoba wydająca decyzję skupiła się na autowykluczeniu się Haliny z narodu polskiego poprzez odnoszenie się do jego członków w trzeciej osobie oraz określanie się mianem Ukrainki. Biorąc pod uwagę fakt, iż aplikująca całe swoje dotychczasowe życie spędziła na terytorium Ukrainy (wcześniej USRR) i posiada paszport ukraiński, nie wydaje się to wykluczać jej *polskości*. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego słowo Ukrainka oznacza obywatelkę Ukrainy (sjp.pwn.pl 2024) [dostęp 01.07.2024]. Halina opisywała zatem jedynie stan faktyczny. Osoba przygotowująca ostateczną decyzję potraktowała to jednak jako kolejny argument do odmowy wydania Karty Polaka. Julia tak wyraża swoje zdanie na ten temat: *tak, oczywiście, myślę, że narodowość może być podwójna. (...) ja nie mogę powiedzieć, że „jestem Polką, nie jestem Ukrainką”*. *Teraz, kiedy już mam kartę pobytu stałego i chcę dalej składać wnioski o obywatelstwo, zaczynam czuć, że nasze korzenie są polskie, chociaż pozostajemy Ukraińcami. Nie wiem, jak taka deklaracja mogłaby wpłynąć na ostateczną decyzję w sprawie o Kartę Polaka. Czytałam jednak w internecie, że jeżeli powiesz, że jesteś Ukraińcem, to nikt ci tu nie da karty [śmiech]*. Na pytanie, co zmieniłoby

w jej życiu otrzymanie obywatelstwa polskiego odpowiedziała: *wtedy mogłabym powiedzieć, że jestem też Polką.*

Nina z kolei utożsamia narodowość z pochodzeniem swoich przodków, tak odnosząc się do pytania na temat podwójnej narodowości: *nigdy o tym nie myślałam tak naprawdę. Myślę, że może tak być. Jakby przodkowie po stronie taty tak samo mnie lubili, jak Ci po stronie mamy. Pewnie tak samo i ja bym się do nich odnosiła. (...) każdy rozumie coś innego pod nazwą narodowość. Dla mnie narodowość, to przede wszystkim moi przodkowie.* Podobnie do tego tematu podchodzi Daria: *można mieć dwie narodowości. Ja nie mam ukraińskiego pochodzenia. Ale ja kocham Ukrainę, bo się tam urodziłam, skończyłam tam szkołę, tam urodziły się moje dzieci. Może bardziej kocham miasto Łuck niż samą Ukrainę. Dwie narodowości mogą być tak samo, jak te mieszane rodziny repatriowane. I każdy rozważa indywidualną historię swojej rodziny.* Podkreśla ona przede wszystkim związek z państwem ukraińskim i jego geograficznym terytorium, co jednak nie musi być zawsze równoznaczne z poczuciem przynależności narodowej.

Jak widać, każda z rozmówczyń na swój sposób rozumie istotę narodowości. Równocześnie żadna z nich nie wyklucza możliwości odczuwania związku z więcej niż jedną z nich. Niemniej jednak we wniosku o wydanie Karty Polaka w rubryce dotyczącej narodowości jest miejsce tylko na jedną odpowiedź. Zgodnie z przytaczanymi przez Julię informacjami oraz własnymi doświadczeniami w tego typu postępowaniach wpisanie narodowości ukraińskiej może być przesłanką do wydania decyzji negatywnej. Co ciekawe, w ramach Narodowych Spisów Powszechnych Ludności i Mieszkań z lat 2011 i 2021 możliwe było wskazanie więcej niż jednej narodowości. Przy okazji Spisu z 2021 r. z tego przywileju skorzystało ponad milion osób (w stosunku do prawie 900 tys. w 2011 r.). Wskazuje to na brak konsekwencji ze strony organów państwowych, które w przypadku spisów powszechnych dają możliwość zadeklarowania podwójnej narodowości, ale odmawiają jej aplikantom Karty Polaka. Jeżeli nie ma żadnych przeciwwskazań do udziału w spisie osoby o podwójnej przynależności narodowej, nie powinno mieć to też kluczowego wpływu na ostateczną decyzję o wydaniu Karty Polaka.

Kolejnym istotnym w oczach inspektorów aspektem znajomości i praktykowania tradycyjnie polskich zwyczajów jest znajomość religii katolickiej, a nieobeznanie z nią również może być przesłanką do odmowy udzielenia Karty Polaka. Przytaczana decyzja negatywna określa to w ten sposób: *brak poczucia więzi z Polską uwidaczniają także inne słowa cudzoziemki, z których jasno wynika, że polskie tradycje świąteczne nie są jej zbyt dobrze znane. Żadna przecież osoba obeznana z polskimi zwyczajami bożonarodzeniowymi, nawet nie będąca katolikiem, nie powie przecież, że podczas wieczery wigilijnej serwuje się pierogi z mięsem.* W dalszej części decyzji inspektorka punktuje kolejne braki Haliny w wiedzy na temat religii katolickiej, polegające głównie na nieznaności kościołów w Ukrainie. Uzasadnieniem dla zadawania pytań na ten temat jest deklaracja aplikującej, która *choć w mało zdecydowany sposób oświadcza,*

*iz jest katoliczką. Zupełnie inaczej wspomina to pełnomocniczka: w ogóle pytania dotyczące katolicyzmu i kościoła, pominięte w decyzji, były na tyle szczegółowe, że nawet ja byłam zaskoczona. Np. pięć różnych rodzajów świąt kościelnych i co robią w kościele w te święta. Klientka nawet powiedziała, że ona nie jest katoliczką, co w decyzji nawet nie jest wymienione. Mimo to chadzała do kościoła, pokazywała córce, mężowi. Ale to nie wystarczyło. Pomimo deklaracji aplikantki, iż nie jest katoliczką (odwrotnie niż zapisano w decyzji odmownej), nadal wymagana była od niej znajomość praktyk tej religii. Swoje zdanie na temat ścisłego powiązania polskiej kultury i tożsamości z religią katolicką ma Daria: *Katolik nie równa się byciu Polakiem. Katolik może być przecież każdej narodowości. I dużo Polaków jest prawosławnych. Bardzo dziwne, że pytania na Kartę Polaka dotyczą religii. Nie każdy musi być powiązany z religią. Każdy, nie ważne jakiego wyznania, muzułmanie, prawosławni, katolicy, protestanci, ale w Polsce większość z nich obchodzi Wielkanoc, Tłusty Czwartek i Boże Narodzenie, to dla nas jest święte. A następnie: Z każdym rokiem widać przecież, że coraz mniej ludzi chodzi do kościoła. Ale to są po prostu polskie tradycje. Dzięki nim cała rodzina spotyka się przy jednym stole. (...) To są takie święta, że dwa razy w roku spotyka się cała rodzina. (...) Przez tyle wieków jest to kultywowane, nawet kiedy były ciężkie czasy, kiedy nie można było, to i tak wszyscy zbierali się razem, cała rodzina. (...) Także w sklepach na te wszystkie święta, te wszystkie wędliny, pączki. Kupujemy to, bo jest tradycja, a nie dlatego, że chodzimy do kościoła.* Daria nie wiąże polskiego pochodzenia z koniecznością praktykowania wyznania katolickiego. Podkreśla jednak znaczenie pewnych praktyk religijnych, które na przestrzeni lat stały się częścią świeckiej *kultury polskiej* niezależnie od wyznawanej wiary. Nie należy jednak ekstrapolować znajomości tradycji typowych dla Polski, a mających korzenie w świętach kościelnych na konieczność znajomości dogmatów wiary czy konkretnych świątyń, które znajdują się w miejscu zamieszkania osoby aplikującej. Przytoczone przykłady pokazują, jak znaczący jest z punktu widzenia urzędnika związek pomiędzy *polskością* a religią rzymskokatolicką. Niewątpliwie jest ona od setek lat związana z państwem polskim i nie można odmówić jej znaczenia dla historii naszego państwa. Mimo to już preambuła Konstytucji RP mówi: *my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł*, równocześnie sugerując, że bycie członkiem narodu polskiego nie warunkuje bezpośrednio wyznawanej religii (Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483). Faktem jest, że w spisie ludności z 2021 prawie 90% osób zadeklarowało przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego (Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021). Badania przytaczane przez Krzysztofa Kosełę wskazują jednak, że jest to jednak dopiero czwarta w kolejności kategoryzacja, z którą identyfikują się Polacy, po byciu członkiem rodziny, narodu oraz określonej grupy genderowej (Koseła 2009: 9). Tak uzasadnia to w swoim tekście Bożena Domagała: *Statystyki wskazują na pierwsze oznaki kryzysu tego typu religijności, zwłaszcza wśród młodych i wśród mieszkańców wielkich miast.**

Narasta fala krytyki religii i Kościoła w debacie publicznej, gdzie oprócz inspirowanych liberalizmem postulatów modernizacji Kościoła mocno zaznacza się nurt antyklerykalny, piętnujący jego grzechy i słabości (Domagała 2018). Może to wskazywać, że klisza Polak katolik powoli przestaje być uniwersalnym wzorem statystycznego Polaka, w którym narodowość nieomalże definiowała wyznanie (i odwrotnie). W zamian za to, zgodnie z liberalnym paradygmatem, zaczynamy odchodzić od postrzegania siebie i innych przez pryzmat wyznawanej religii, a samo jej praktykowanie ma bardziej indywidualny, prywatny charakter.

Na zakończenie uzasadnienia decyzji odmownej inspektorka wraca do wrażliwych dla historii relacji polsko-ukraińskich wydarzeń w historii za sprawą bardzo emocjonalnego opisu oczekiwanej od rozmówczyni postawy: *Uwagę Wojewody Małopolskiego zwrócił też charakter wypowiedzi cudzoziemki w odniesieniu do kwestii, które tak boleśnie zapisały się w polskiej narodowej pamięci. Wnioskodawczyni, mimo spędzenia kilku lat swego dorosłego życia w Kijowie, nie wiedziała nic o cmentarzu w Bykowni, Charków, który wraz Ostaszkowem i Katyniem jest jednym z symboli polskiego męczeństwa postrzegając wyłącznie jako byłą stolicę Ukrainy. Jednocześnie strona unikała rozmowy o traumatycznych wydarzeniach dziejowych, które wyryły się bolesnym piętnem w sercach i pamięci milionów Polaków: „No wiem, że była wołyńska reznia, ale wiem, że pan Duda i pan Żeleński jakoś to przejdli ta historia. Była to okropna sytuacja. Wiem, że teraz wszyscy Ukraińcy chcieliby, żeby tego nie było z Polakami, bo chcielibyśmy być razem. Żeby nie pamiętać, że to było, żeby całe narody tak zrobiły.” Nie umiała się również ustosunkować do działalności UPA, a także oświadczyła, że nie wie kim jest Roman Szuchewycz, chociaż w Kijowie i w wielu innych miastach na Ukrainie istnieją ulice, które noszą jego miano. Stosowanie eufemizmów, odcinanie się od przeszłości, unikanie rozmów, zastanianie się niewiedzą, obarczanie winą bezimiennych sprawców dowodzi, że cudzoziemka nie postrzega tych zdarzeń jako traumy narodu, z którego wiedzie się jej ród, a raczej jako odległe od niej, przykre wydarzenia, które jej osobiście nie dotyczą. Koresponduje to z opinią Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który (...) w analogicznej sytuacji wywiódł z tego dowód na brak bliższych więzi z o osobami polskiej narodowości: „nie ma ona bowiem wyrobionych, jednoznacznych ocen, co do konkretnych wydarzeń historycznych, które odcisnęły trwałe piętno w świadomości ludności polskiej, zamieszkującej wschodnie kresy dawnej Rzeczypospolitej (tzw. „rzeź wołyńska”) oraz do osób, których idee przyczyniły się do hekatomby dziesiątek tysięcy osób narodowości polskiej: nie chodzi przy tym o uczynienie z tego zarzutu; wypada jedynie skonstatować, że dla osób (ich rodzin), odczuwających przynależność do narodu polskiego, zamieszkujących tereny, gdzie dochodziło także do antypolskich ekscesów, w tym okrutnych mordów (wschodnie Karpaty-Bieszczady), ocena tych wydarzeń musiała być jednoznaczna; ostrze represji było skierowane bowiem właśnie przeciw osobom tej narodowości.” Pomijając złożoność problematyki związanej z relacjami polsko-ukraińskimi w czasie II wojny światowej i tuż po niej (Snyder 2003), osoba wydająca decyzję sama sobie*

nadaje prawo do indywidualnej, wręcz autorytarnej, oceny uczuć aplikującej na podstawie kilku zadanych pytań i łącznie kilkunastu minut rozmowy na ten temat. Język, którym posługuje się urzędnik w tej części tekstu, w żaden sposób nie koresponduje z typowym dla administracji „suchym” językiem technicznym. W zamian za to inspektorka oferuje skrajnie patetyczną i bazującą wyłącznie na emocjach „instrukcję” cierpienia, którym powinna charakteryzować się osoba aplikująca. Swoje wątpliwości, co do tak szybko wyciąganych przez inspektorki wniosków ma także pełnomocniczka Haliny: *nie wiem jak ona miałaaby ten ból pokazać na tym spotkaniu. Nie wiem, jakie słowa mogłaby dobrać, żeby inspektor uznał to za wystarczający ból*. Podkreśla również, w odniesieniu do drugiej części wyroku Sądu Administracyjnego, że aplikująca nie zamieszkiwała terenów zachodniej Ukrainy, a wręcz przeciwnie – jak już zostało wspomniane – większość swojego życia spędziła na Krymie. Przytoczenie w decyzji tego fragmentu wyroku wydaje się nieuzasadnione ze względu na brak analogii do sytuacji osoby aplikującej. Ostatecznie trudno sobie wyobrazić narzędzie, które umożliwiłoby zmierzenie stopnia osobistego zakorzenienia w tak newralgicznej sprawie. Tym bardziej bezzasadnym jest wykorzystanie jako argumentu do wydania decyzji odmownej indywidualnej oceny inspektora prowadzącego rozmowę bez zważania na skrajnie subiektywny charakter poruszanej tematyki.

Podsumowanie

Cel niniejszego badania stanowiła identyfikacja kryteriów warunkujących ostateczną decyzję w procedurze o wydanie Karty Polaka. Pomimo ograniczonej próby badawczej, wyniki przeprowadzonych rozmów dają zaskakująco spójny obraz procedury i stosowanych w niej kategoryzacji. Owa konsekwencja wydaje się osobliwa, biorąc pod uwagę brak klarownych, ustawowych (a co najważniejsze wiążących) instrukcji dotyczących praktycznej realizacji czynności weryfikacji związku osoby aplikującej z *polskością* i polskim narodem. Co za tym idzie, urzędnik realizujący procedurę ma wyjątkową w środowisku administracyjnym indywidualną zdolność kreowania kategorii warunkujących pozytywne zakończenie postępowania, w tym przypadku – otrzymanie Karty Polaka. Niewystarczającym jest jednak stwierdzenie, iż ostateczna decyzja o przyznaniu lub odmowie wydania Karty Polaka jest całkowicie zależna od inspektora prowadzącego sprawę. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, jak duże znaczenie może mieć dotychczasowa edukacja i wynikające z niej przekonania urzędnika, a nawet jego usposobienie w dniu przeprowadzania rozmowy i wydawania decyzji administracyjnej. Brak jasno określonych, spisanych reguł powoduje, iż powyższe czynniki mogą odgrywać chociaż częściowe (jeśli nie decydujące) znaczenie dla rozstrzygnięcia postępowania, co wydaje się zaprzeczeniem biurokratyzowanego charakteru postępowań administracyjnych. Na podstawie analizy przeprowadzonych wywiadów oraz przytoczonych zapisów decyzji negatywnej możemy zidentyfikować pewne cechy,

które w badanych przypadkach były uznawane przez urzędników państwowych za istotne w kontekście oceny kandydatów do otrzymania tego dokumentu:

1. Ciągłość podtrzymywania polskiej tożsamości – Polakiem nie można się stać, nie można w niego ewoluować. Bycie Polakiem zakorzenione jest „gdzieś głębiej”, przekazywane jest poprzez ciągłość pokoleniową. Można je jedynie odziedziczyć po przodkach. Tożsamość polska jest więc postrzegana jako cecha niezmienna i dziedziczona, która kształtuje się poprzez rodzinną historię i kultywowanie tradycji dla niej charakterystycznych. Wymóg ciągłości ma na celu zapewnienie, że polskość nie jest postrzegana jako tymczasowa tożsamość, ale jako integralna część życia aplikanta od najwcześniejszych lat.
2. Wyłącznieść – nie da się połączyć przynależności do narodu polskiego z poczuciem uczestnictwa w innej grupie narodowej. Wręcz przeciwnie, polskość traktowana jest jako fundamentalny czynnik wyróżniający. Brak jednoznacznie wyrażonej opinii osoby aplikującej w krytycznych, z punktu widzenia urzędnika, kwestiach może zostać potraktowana jako kluczenie, mające na celu ukrycie faktycznego poglądu na te tematy. Opinie te muszą być wyraziste, określające jedną ze stron jako emanację dobra, a drugą jako obiektywnie złą, stanowiącą zagrożenie z zewnątrz. Brak refleksji nad wieloaspektowymi kwestiami historyczno-politycznymi, a właściwie sprowadzanie ich do prostych dychotomii jest najbardziej pożądaną postawą pozwalającą na pozytywną weryfikację osoby aplikującej.
3. Polak-inteligent – kandydat na członka narodu polskiego musi posiadać pogłębioną świadomość historyczno-polityczną. Nieusystematyzowana, chaotyczna, wybrakowana wiedza świadczy o co najmniej umiarkowanym zainteresowaniu osoby aplikującej swoją polską tożsamością. Kandydat musi więc znać historię Polski od czasów Mieszka I, pamiętać wszystkich polskich noblistów i ich dzieła, a także posiadać wiedzę na temat wszelkich związków narodu polskiego z dotychczasową ojczyzną. Zgodnie z punktem drugim, musi mieć też klarowną opinię na historyczne tematy wrażliwe z punktu widzenia wzajemnych relacji obu państw. Osoba aplikująca powinna czynnie i nieustannie poszerzać swoją wiedzę, także z zakresu bieżących wydarzeń czy znajomości historii lokalnej z punktu widzenia jego miejsca zamieszkania.
4. Rzymskokatolicyzm – religia rzymskokatolicka jako absolutna podstawa polskiej tożsamości narodowej. Aby otrzymać decyzję pozytywną w opisywanym postępowaniu, konieczna jest szczegółowa znajomość obrządków oraz przede wszystkim aktywna i regularna realizacja praktyk religijnych. Pożądane jest również rozeznanie w obiektach kultu religii rzymskokatolickiej w byłych miejscach zamieszkania oraz udowodnienie posiadania związku z nimi. Osoby niewierzące lub wyznające inne religie nie są zwolnione z konieczności posiadania wiedzy w tej tematyce, rzymskokatolicyzm jest bowiem traktowany jako nieodłączny element polskiej tożsamości.

5. Cierpienie za polskość – niezbędne jest osobiste zaangażowanie w przeżywanie polskich traum narodowych. Stanowcze opowiedzenie się po polskiej stronie w wydarzeniach takich jak rzeź wołyńska urasta w trakcie procedury do fundamentalnego czynnika warunkującego przynależność do narodu polskiego lub jej brak. Owo cierpienie musi być żywe i głęboko zakorzenione w jednostce. Udręka narodu polskiego musi być także ich własną, osobiście doświadczaną udręką.

W świetle powyższych obserwacji można zauważyć, że w badanych przypadkach polskość jest postrzegana przez aparat urzędniczy z perspektywy nie obywatelskiej a etnonarodowej. Przynależność do polskiego narodu nie jest więc rozumiana jako świadomy wybór jednostki, lecz raczej jako organiczna cecha nabywana już od rodzin w określonych realiach narodowych. W myśl tego paradygmatu, Polakiem nie można „się stać”, Polakiem można się jedynie „urodzić”, a następnie tę polskość w sobie pielęgnować poprzez świadome i aktywne praktyki połączone z określonym zasobem wiedzy. Tak wąsko, nieelastycznie postrzegana polskość klarownie dowodzi, jakiego typu obywateli stara się kreować państwo polskie niezależnie od zmian elit politycznych rządzących na przestrzeni lat. Państwo, poprzez takie procedury, jak wydawanie Karty Polaka, stara się kreować obywateli, którzy będą nie tylko „legalnymi” członkami narodu, ale także gorliwymi strażnikami tradycyjnych wartości i historii. Z jednej strony, takie podejście może prowadzić do wykluczania osób, które mogłyby wnieść cenny wkład w społeczeństwo polskie, ale nie spełniają wszystkich niepisanych kryteriów *polakości*. Z drugiej, może skutkować homogenizacją narodowej tożsamości, wewnątrz której różnorodność jest postrzegana jako zagrożenie. W kontekście zmieniających się realiów politycznych i społecznych, warto zastanowić się, czy tak ścisłe definicje przynależności narodowej służą długofalowym interesom państwa i społeczeństwa, czy raczej utrudniają adaptację do współczesnych wyzwań związanych z migracją.

Bibliografia

Monografie:

- Appadurai, Arjun, *Strach przed mniejszościami. Nowa geografia gniewu*. Wydawnictwo Naukowe PWN: Warszawa 2009.
- Billig, Michael, *Banalny nacjonalizm*, Instytut Wydawniczy Znak: Kraków 2008.
- Brubaker, Rogers, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, 1992
- Brubaker, Rogers, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Nowej Europie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków, 1998
- Domagała, Bożena, Polak-katolik w oglądzie socjologicznych (analiza wyników badań i wybranych problemów debaty publicznej), *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, 24, Olsztyn 2018, s. 267–280

- Charmaz, Kathy, *Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009
- „Czym jest Karta Polaka i kto może ją otrzymać?” *Powroty.gov.pl*, https://powroty.gov.pl/PL/-/czy-m-jest-karta-polaka-i-kto-moze-ja-otrzymac?redirect=https%3A%2F%2Fpowroty.gov.pl%3A-443%2Fpl_PL%2Fdzial-powroty-4924%3Fp_p_id%3D3%26p_p_lifecycle%3D0%26p_p_state%3Dmaximized%26p_p_mode%3Dview%26_3_redirect%3D%252Fpl%26_3_keyword-s%3Dkarta%2Bpolaka%26_3_groupId%3D32315%26_3_struts_action%3D%252Fsearch%252Fsearch&inheritRedirect=true [data dostępu: 18.06.2024]
- Edensor, Tim, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków 2002.
- Eriksen, Thomas, Hylland, *Globalization*, Bloomsbury: London 2014.
- Faist, Thomas, Diaspora and transnationalism: What kind of dance partners?, w: Rainer Bauböck, Thomas Faist, (ed.) *Diaspora and Transnationalism: Concepts, Theories and Methods*, University of Amsterdam Press: Amsterdam 2010
- Gellner, Ernest, *Narody i nacjonalizm*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991
- Gieorgica, Jerzy, Paweł, Bartnicki, Sławomir, Karta Polaka a tożsamość narodowa. Przykład Polaków w Białorusi, *Pogranicze. Studia Społeczne*, tom XXIII, 2014.
- Gońda, Marcin, Lesińska Magalena, *Ewolucja Karty Polaka jako instrumentu polityki państwa*, Ośrodek Badań nad Migracjami, CMR Working Papers 129 (187), 2022
- Held, David, McGrew, Anthony, Goldblatt, David, Perraton, Jonathan, *Global Transformations. Politics, Economics, and Culture*. Stanford University Press: Stanford 1999.
- Jekaterynczuk, Andrzej, Zmiany tożsamości kulturowej i dystansu społecznego wobec innych narodów w społeczeństwie ukraińskim po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 r., *Dialogi Polityczne*, 29/2020, s. 179–190.
- Kakarenko, Ksenia, Karta Polaka – narzędzie politycznego wpływu czy tarcza w rękę Polonii, *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2008, 2.
- Koseła, Krzysztof, Przemiany postaw i tożsamości współczesnego polskiego społeczeństwa, https://klauzura.katolik.pl/pliki/prof_kkosela.pdf [data dostępu: 28.07.2024]
- Ładykowski, Paweł, ‘National Belonging’ in Legal and Diplomatic Formulas: The Pole’s Card as a Legacy of Poland’s Colonial History, *Baltic Journal of European Studies*, Tallin University of Technology, Vol. 8, No. 2 (25), 2018.
- Malašević, Siniša, *Nation-States and Nationalism: Organization, Ideology and Solidarity*, Polity: Cambridge 2013.
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. *Karta Polaka – dane statystyczne*. Dane.gov.pl, https://dane.gov.pl/pl/dataset/2801,karta-polaka/resource/53730/table?page=1&per_page=20&q=&sort= [data dostępu: 12.10.2024]
- Najwyższa Izba Kontroli. *Funkcjonowanie systemu przyznawania Karty Polaka*. Warszawa: Najwyższa Izba Kontroli, 2018, <https://www.nik.gov.pl/kontrola/P/17/098/LLU/> [data dostępu: 12.10.2024]
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/> [data dostępu: 18.07.2024].
- Narożniak, Agnieszka, Karta Polaka w systemie instytucjonalnym prawa o cudzoziemcach, *Studia Prawa Politycznego*, nr 4 (20), 2017
- Piekutowski, Jarema, *Migracje: niewykorzystana (na razie) szansa Polski*, Warsaw Enterprise Institute, wrzesień 2023, <https://wei.org.pl/wp-content/uploads/2023/09/Migracje-niewykorzystana-na-razie-szansa-Polski-raport.pdf> [data dostępu: 07.06.2024].

- Poniedziałek, Jacek, Prymordializm jako przedmiot krytyki i źródło inspiracji socjologicznych studiów nad narodem, *Sprawy Narodowościowe. Seria nowa*, 50/2018.
- Pudzianowska, Dorota, Karta Polaka – New Wine in Old Bottles, *Ethnopolitics*, 2021, vol. 20, no. 1.
- Sassen, Saskia, *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków 2007.
- Sasunkevich, Olga, (Un)doing Polishness: Negotiation of Ethnic Belonging in Personal Narratives about *Karta Polaka*, *East European Politics And Societies*, 03/2021.
- Sendhardt, Bastian, Theorizing the *Karta Polaka*. Debordering and Rebordering the Limits of Citizenship, Territory and Nation in the EU's Eastern Neighbourhood, *The Journal of Power Institutions in Post-Soviet Societies*, Issue 18, 2018.
- Shils, Edward, Primordial, personal, sacred and civil ties. Some particular observations on the Relationships of Sociological Research and Theory, *The British Journal of Sociology*, vol. 8, no. 2, 1957.
- Snyder, Timothy, The Causes of Ukrainian-Polish Ethnic Cleansing 1943, *Past & Present*, Oxford University Press for the Past and Present Society, Number 179, 2003.
- Udrea, Andrea, Smith, David, Cordell, Karl, *Karta Polaka*, Poland and its Co-ethnics Abroad, *Ethnopolitics*, 20:1, 2021.
- Urząd do Spraw Cudzoziemców. *Przyjęte wnioski o wydanie Karty Pobytu czasowego*. Migracje.gov.pl, <https://migracje.gov.pl/> [data dostępu: 14.07.2024].
- Vertovec, Steven, *Transnarodowość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego: Kraków 2012.
- Wrońska, Iwona, Specyfika pojęcia „przynależność do Narodu Polskiego” w stosunkach międzynarodowych – uwagi na tle realizacji ustawy o Karcie Polaka przez polskie służby konsularne, w: *Wybrane zagadnienia współczesnego prawa konsularnego (z perspektywy prawa i praktyki międzynarodowej oraz polskiej)*, red. Paweł Czubik, Wojciech Burek, Instytut Multimedialny, Kraków 2014, s. 268–284.
- Zelenko, Galyna, Wojna Rosji przeciwko Ukrainie jako katalizator transformacji tożsamości politycznej, Wschód Europy, *Studia humanistyczno-społeczne*, 9, 2023, s. 181–184.

Akty prawne:

- Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka (Dz. U. 2007 Nr 180 poz. 1280)
- Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. 2013 poz. 1650)